Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 138 — Częstochowa, wtorek 31 lipca 1945 r. — Rok I.

Flota japońska topnieje z dnia na dzień

Japończycy wezwani do opuszczenia miast

Wielkie bombardowanie Japonii

WASZYNGTON. — Główna Kwatera admirała Nimitza podaje do wiadomości, że operacje sił sojuszniczych przeciw macierzystym wyspom japońskim rozwijają się z dnia na dzień. W dniu wczorajszym 600 superfortec typu P 29 zbombardowało 6 wielkich miast japońskich, będących centrami japońskiego przemysłu zbrojeniowego. Zrzucono ponad 3 i pół tysiąca ton bomb. Komunikat admirała Nimitza donosi poza tym, że jednostki floty admirała Halseya zatopiły 2 japońskie pancerniki i 3 krążowniki. Inne doniesienia mówią a zatopieniu 9-ciu japońskich okrętów koło Cuszimy.

*

WASZYNGTON. — Ultimatum Trzech Mocarstw, **skierowane do Japonii, ostrzegło ją w sposób wyraźny, że jeżeli nie złoży broni — zostanie zniszczona.** Ultimatum to zapowiada także odebranie Japonii wszystkich zdobyczy terytorialnych, osiągniętych drogą gwałtu i przemocy. W związku z tym połączona flota anglo-amerykańska **rozpoczęła w dniu wczorajszym wielki atak na morzu Japońskim przeciwko obiektom, położonym między Kure i Kobe.** Atak wspierany jest przez samoloty startujące z lotniskowców. Szczegółów kwatera admirała Nimitza **nie podaje** jeszcze. Zapowiedział jednak admirał Nimitz, że w najbliższych dniach **11 największych japońskich ośrodków przemysłowych zostanie zaatakowanych przez znaczne siły sojusznicze.** Dlatego też admirał Nimitz **wezwał ludność cywilną Japonii do opuszczenia swych siedzib.** Główna kwatera Nimitza dodaje jeszcze, że w wyniku dokładnych obliczeń okazuje się, że w czasie ostatnich walk Japonia **straciła 25 okrętów wojennych.**

200 superfortec amerykańskich typu B 29 zaatakowało żeglugę japońską koło wyspy Honszu, a 350 samolotów lżejszych bombardowało Szanghaj i okolice.

Na wyspie Borneo wojska australijskie poczyniły **dalsze postępy.**

W Chinach wojska Czang-Kai-Szeka **odbiły miasta Jang-tsu i Wi-Lin.**

Radio Tokio podaje oficjalnie, że **rząd japoński wyraził zgodę na zwiedzenie obozów jeńców** amerykańskich przez przedstawicieli rządu szwajcarskiego, który reprezentuje w Japonii interesy amerykańskie. Delegaci szwajcarscy **zwiedzą w pierwszym rzędzie obozy w Syjamie i Singapoor.**

WASZYNGTON. — Admirał Nimitz zakomunikował dziś wczesnym rankiem, że eskadry bojowe floty brytyjskiej i amerykańskiej **ostrzeliwały w ciągu dnia wczorajszego macierzyste wyspy japońskie. Na Hamamatsu spadło 1.000 ton pocisków wszelkiego rodzaju.** Komunikat donosi, że w skład zespołów bojowych, atakujących Japonię, wchodziły między innymi 2 wielkie pancerniki: „King George V" i „Massachusets". **Inne zespoły bojowe ostrzeliwały rejon Tokio.** Komunikat. donosi w dalszym ciągu, że w wyniku ostatnio przeprowadzonej kombinowanej akcji floty i lotnictwa **znaczna część Kago-Szima padła ofiarą płomieni. W okolicach Kure samoloty sojusznicze zatopiły wielki pancernik „Haruna"**, o pojemności 29.000 ton. **Drugi pancernik „Uso" został dosłownie rozerwany na kawałki.** Samoloty wywiadowcze zaobserwowały ponadto, iż jeden krążownik jest do połowy zanurzony, 2 inne przewrócone na bok. Na jednym z lotniskowców nastąpił wybuch amunicji. **Ogółem zatopionych zostało 18 okrętów wojennych i wiele mniejszych jednostek.**

Samobójstwo ambasadora japońskiego w Turcji

PARYŻ (Polpress). — **Agencja A. S. P. donosi z Ankary, że ambasador japoński w Turcji dwoma strzałami rewolwerowymi zabił swą żonę, po czym popełnił samobójstwo. Członkowie ambasady japońskiej byli od chwili wypowiedzenia wojny państwom osi przez Turcję internowani w gmachu ambasady.**

Projekt de Gaulle'a odrzucony przez Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ (Polpress). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Konsultatywnego odbyła się debata w sprawie rządowego planu referendum konstytucyjnego. Referent komisji ustrojowej Zgromadzenia, Martin Plaisant zaatakował w ostrych słowach projekt rządowy twierdząc, że przypomina on plebiscyt Napoleona III, który w r. 1851 stał się absolutnym władcą Francji, a następnie przeprowadził w drodze plebiscytu zatwierdzenie swych pełnomocnictw. Gen. de Gaulle, odpowiadając Plaisantowi, podkreślił, że zdania Francuzów są sprzeczne, wobec tego referendum musi o tym zadecydować.

*

PARYŻ. — **Francuskie Zgromadzenie Narodowe w czasie dyskusji w dniu wczorajszym odrzuciło rządowe propozycje, dotyczące przyszłej konstytucji francuskiej 210 głosami przeciw 19. Korespondenci paryscy donoszą, że pod koniec obrad panowała na sali atmosfera chaosu. Zgromadzenie Narodowe przyjęło natomiast 3 wnioski całkowicie sprzeczne z planami de Gaulle'a. Generał de Gaulle, przemawiając w czasie dyskusji stwierdził, iż uważa decyzję Izby jako cios, wymierzony przeciwko niemu, ale mimo, że gotów jest ustąpić w każdym momencie, uważa on, że Francja będzie w krótkim czasie powołana do odbudowy przyszłego pokoju i dlatego musi posiadać rząd stały i silny.**

W odpowiedzi na to jeden z deputowanych stwierdził, że wynik głosowania nie oznacza bynajmniej wrogiego stanowiska do rządu. W dniu dzisiejszym, po południu, odbędzie się dalszy ciąg obrad, na których będzie dokonana próba powzięcia konkretnych decyzyj.

—o—

Dalszy ciąg procesu Petaina

PARYŻ. — **Jako następny świadek w procesie Petaina zeznawał były premier Leon Blum,** który powrócił z niemieckiego obozu koncentracyjnego. 72-letni Leon Blum był w czasie składania zeznań tak wzruszony, że **miał łzy w oczach.** Oświadczył on, że **Petain to zdrajca i despota gorszy, niż ktokolwiek z despotów.** Petain nadużył zaufania narodu, zdradził honor Francji, a nawet sabotował własne postanowienia odnośnie zawieszenia broni. Całą atmosferę Vichy porównywa Blum **do zatrutej wody, w której kąpano ludzi.**

W zeznaniach swych **zaatakował Blum** również **bardzo ostro Lavala.**

Po zwycięstwie »Labour Party«

»Izwiestia« o wynikach wyborów

MOSKWA (Polpress). — **„Izwiestia"** zamieszczają komentarz do sytuacji, jaka się wytworzyła w Anglii po ogłoszeniu wyniku wyborów. **Dziennik stwierdza, że w dziedzinie polityki zagranicznej przywódcy Labour Party solidaryzowali się z Churchillem.** Labour Party podkreśliła swą solidarność w ten sposób, że przedstawiciele jej **brali udział na konferencji w San Francisco i w Poczdamie.** Walka wyborcza między konserwatystami a socjalistami dotyczyła polityki wewnętrznej. **Partia Pracy zwyciężyła, gdyż w programie swym przewiduje ona stanowczą walkę z bezrobociem, kontrolę nad ciężkim przemysłem i nad instytucjami kredytowymi.** W chwili, gdy Niemcy zostały zwyciężone, naród angielski pragnie, aby w Anglii powstały warunki pomyślnego rozwoju. Warunki te przyrzekła stworzyć Labour Party i dlatego zwyciężyła.

*

Prasa angielska podkreśla, że minister finansów Hugh Dalton odegra prawdopodobnie poważną rolę w gabinecie socjalistycznym. Wychował się wedle arystokratycznej tradycji brytyjskiej. Uczęszczał on do szkoły Eton, a następnie ukończył Kings College w Cambridge. Jest on jednym z najwybitniejszych ekonomistów angielskich. Po pierwszej wojnie światowej otrzymał katedrę ekonomii na uniwersytecie w Londynie i jest on autorem wielu poważnych prac naukowych. Dalton został wybrany po raz pierwszy do parlamentu w roku 1924 w pierwszym rządzie socjalistycznym, w którym był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. W gabinecie koalicyjnym osiągnął Dalton wielkie sukcesy jako minister gospodarki wojennej. W roku 1942 otrzymał tekę ministra handlu. Hugh Dalton jest synem kapelana królowej Wiktorii.

REAKCJA GIEŁDY LONDYŃSKIEJ NA WYNIK WYBORÓW

LONDYN (Polpress). — Prasa donosi, że po ogłoszeniu wyników wyborów zanotowano na giełdzie londyńskiej nieznaczny spadek kursu papierów ubezpieczeniowych rządu brytyjskiego. Papiery przemysłowych towarzystw akcyjnych spadły o 3%. Akcje towarzystw kolejowych o 2%. Papiery południowo-afrykańskich kopalń złota o 1%.

—o—

ODDZIAŁY ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIE W WIEDNIU

LONDYN (Polpress). — Prasa donosi, że pierwsze oddziały amerykańskie i brytyjskie wkroczyły w dniu 28 b. m. do Wiednia.

Obrady w Poczdamie

POCZDAM. — Po przybyciu do Poczdamu prem. Attlee i min. Bevina podjęto obrady, które trwały w dniu wczorajszym od rana do wieczora. Według doniesień korespondentów obrady mają przebieg zadowalający. W dalszym ciągu żadne szczegóły obrad nie są podawane do wiadomości publicznej.

DORADCA OSOBISTY TRUMANA WYJECHAŁ DO POCZDAMU

NOWY JORK (Polpress). — Podano urzędowo do wiadomości, że sędzia Samuel Rozenman, doradca prezydenta Trumana został zawezwany do Poczdamu

Sędzia Rozenman, który jest wybitnym znawcą stosunków europejskich, wyjechał samolotem z Waszyngtonu.

—o—

KOMITET PRZYGOTOWAWCZY W LONDYNIE

LONDYN (Polpress). — **W Londynie został powołany do życia Komitet Przygotowawczy, którego zadaniem jest zorganizowanie jednolitej reprezentacji społeczeństwa polskiego na emigracji.**

W skład Komitetu weszli przedstawiciele ugrupowań politycznych, odpowiadających stronnictwom demokratycznym, działającym w kraju, organizacyj społecznych, zawodowych oraz szereg osobistości.

Proces Petaina

W Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu rozpoczął się przed sądem przysięgłych, proces Petaina. Cały świat śledzi z olbrzymim zainteresowaniem przebieg procesu, który stał się niejako termometrem uczuć społeczeństwa francuskiego.

Bo jeśli marszałek odszedł i siedzi dziś na ławie oskarżonych, to generałowie zostali... Zostało ich aż zbyt wielu i Petain wie doskonale, że we wszystkich okręgach administracyjnych, w armii, w ministerstwach i w otoczeniu samego de Gaulle'a kręcą się i intrygują jego kreatury i poplecznicy. Proces staje się decydującą rozgrywką między zdrowymi i uczciwymi siłami narodu francuskiego, a niedobitkami reakcji, sługusami „Dwustu rodzin" i grabarzami Republiki, którzy Paryż zastąpili przez Vichy, a świetlane hasło Rewolucji „Wolność — Równość — i Braterstwo" przez Praca (w fabrykach nieprzyjaciela) — Rodzina (w obozach koncentracyjnych lub na robotach w Niemczech) i Ojczyzna (poniewierana i zaprzedawana codzień w Hotel du Parc, siedzibię „rządu" Vichy).

Garstka reakcyjnych kombinatorów i kapitulantów zakonspirowała się doskonale na wysokich stanowiskach państwowych i dzięki swemu uprzywilejowanemu położeniu, korzystając z poparcia antydemokratycznych i profaszystowskich karteli i trustów, usiłuje scentralizować władzę w swych rękach.

Pod tym względem znamienna jest tocząca się obecnie we Francji kampania o upaństwowienie banków i przemysłu, o zmianę konstytucji z 1875 roku (uchwalonej wtedy jednym jedynym głosem większości) oraz o stworzenie parlamentu jednoizbowego i wsteczne stanowisko zajęte pod wpływem wyżej wymienionych elementów przez generała de Gaulle.

Rezultat procesu nie jest jeszcze przesądzony. Jeśli Petain oddał się dobrowolnie w ręce francuskich władz sądowych, to musiał on mieć sporo atutów w ręku. Niedawno dziennikarz Fabre-Luce, współpracujący w czasie okupacji z proniemieckimi Action-Française i Je suis partout, opublikował, po zwolnieniu go z więzienia, broszurę wychwalającą Petaina.

Petain umiał machiawelicznie oddzielać się od swego „rządu". Był on człowiekiem kapitulacji. Wypieścił ją, wykołysał, zasklepił się w niej, zamykając oczy na przyszłość i nie chcąc patrzeć w dal. Refren: Przegraliśmy wojnę powracał we wszystkich jego przemówieniach, ziejących słabością ideologiczną, tchnących defetyzmem, oportunizmem i bezsilnością. Jakżeż zdecydowana jest wobec kapitulacji postawa de Gaulle'a, wołającego z Londynu: Przegraliśmy jedną bitwę — nie przegraliśmy wojny!

W chwili gdy Petain objął władzę ukazywał się on Francuzom opromieniony aureolą zwycięstwa spod Verdun. Słuchali oni jego drżący głos. Widzieli siedem gwiazdek marszałkowskich, siwe włosy i błękitne oczy, lecz nie widzieli co się za tym obliczem kryło. „Daruję moje życie, moją osobę Francji". — rzekł Petain w jednym ze swych pierwszych przemówień. Francja i naród francuski drogo, strasznie drogo ten „dar opłacili.

Petain do ostatniej chwili utrzymał fikcję polityki dwulicowej. Starał się przez swych agentów propagandy wpoić w społeczeństwo przekonanie, że między nim, a Lavalem, Deatem i Darnauden istnieją poważne rozdźwięki i że przyjął on ich do „rządu" wyłącznie na skutek presji niemieckiej. Czyż jego prawny następca Darlan nie uciekł do Afryki? Szeptano ciągle o jakimś tajnym układzie między Vichy, a Londynem. Obecność w Vichy ambasadora amerykańskiego admirała Leahy powiększała jeszcze zamęt w umysłach. Zwolnienie pewnej ilości jeńców francuskich z niewoli niemieckiej lub transformacja kilkuset tysięcy jeńców na „wolnych" robotników przemysłu niemieckiego, paczki wysyłane jeńcom, stosunkowa wolność strefy południowej, to zapisywał Petain na karb swoich zasług. Ale mobilizacja młodych Francuzów na roboty do Niemiec, deportacja do nieznanych Auschwitzów i Buchenwaldów, prześladowanie Langevin'a, zabójstwo Saint-Pol Roux'a, Gabriela Peri, 17-letniego Guy'a Macquet, wywożenie żywności i egzekucje masowe, wszystko to było winą Lavala. Petain zgodził się na przeniesienie „rządu" z Vichy do Paryża tylko pod warunkiem wycofania z Paryża stojących tam jednostek Wehrmachtu i sztabów, wiedząc doskonale, że Niemcy się na to nigdy nie zgodzą. Natomiast proponował on przeniesienie siedziby „rządu" do Wersalu, sto-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Proces Petaina

(Dokończenie ze strony 1-ej)

licy Francji przed 1789 rokiem, kontynuując tym krokiem swą reakcyjną politykę zatarcia dorobku Rewolucji Francuskiej, co zapoczątkowało skasowanie Senatu i Izby Deputowanych oraz przekreślenie haseł „Wolność, Równość i Braterstwo".

Kilka tygodni przed lądowaniem angielskim Petainowi została wyznaczona „rezydencja przymusowa" w zamku Rambouillet. Petain ogłasza wprawdzie fikcyjny protest, lecz cieszy się w głębi duszy, że uwięzienie to udowodni jego „niezależność" i że społeczeństwo uwierzy, iż Niemcy go się lękają.

I dziś, pewna część społeczeństwa jest przychylna Petainowi, litując się nad nim, nie rozumiejąc, że litość dla Petaina jest równoznaczna z brakiem litości dla jego ofiar zamordowanych we Francji i w obozach niemieckich. A Petain odwołuje się do społeczeństwa francuskiego. „Oddałem się w ręce władz, by odpowiadać przed narodem francuskim, ponieważ ten sąd narodu nie reprezentuje, nie będę odpowiadał na żadne pytania", oświadczył on wręcz w chwili rozpoczęcia rozprawy. Ale 24 przysięgłych, z których 12 rekrutuje się z byłych członków Parlamentu a 12 z przedstawicieli Ruchu Oporu, reprezentują wszystkie zdrowe siły narodu francuskiego i faktu tego nie zmieni ani milczenie pana Filipa Petaina, ani kruczki prawne jego adwokatów, zmierzające do ponownego odroczenia procesu lub do oświadczenia braku kompetencji sądu.

I słusznie zawołał prokurator, w pierwszym dniu rozprawy: Jest tu za dużo Niemców, to znaczy ludzi rozumujących po niemiecku! Zdanie to uderza we wszystkich protektorów Petaina, we wszystkich jego zwolenników. I czyż nie uderza ono w niektórych świadków obrony lub oskarżenia? Jak może oskarżać Paul Reynaud, jak mogą bronić Petaina Weygand lub Pierre-Etienne Flandin? „Świadkowie" ci będą przecież wykorzystywać swe zeznania, by siebie samych wybielić. Reynaud tłumaczy się gęsto z powodów, które go skłoniły do powołania Petaina w skład swego rządu. „Pogardzałem Petainem", twierdził Reynaud. Ale cały naród francuski odczuwa dla Reynauda tylko pogardę, dla Reynauda, który w czerwcu 1940 r., gdy generał de Gaulle i Georges Mandel proponowali obronę do ostatka, ufortyfikowanie się na półwyspie bretońskim i wycofanie z tego przyczółka wszystkich wojsk do Anglii dla kontynuowania walki.

Petain powiedział w jednym ze swych przemówień: Francuzi, macie krótką pamięć! Spodziewamy się, że pamięć francuska się polepszyła i że sąd przysięgłych przypomni sobie wszystkie „zasługi" führera z Vichy — Filipa Petaina.

H. O.

—o—

Wiec Polaków w Detroit

DETROIT. — W Detroit odbył się wielki wiec Polaków, w którym wzięło udział 4 tys. osób. Na wiecu przemawiali prof. Oskar Lange, demokrata, John Coffe, członek kongresu ze stanu Waszyngton, oraz senator Stanley-Nowak. Prof. Lange w wystąpieniu swym apelował do Amerykanów pochodzenia polskiego by bez względu na swe poglądy polityczne zapomnieli o przeszłości i połączyli swe wysiłki dla odbudowy nowej Polski. Dziś, stwierdził on, Polacy dzielą się na dwie kategorie, na tych którzy pragną, by Polska stała się wolnym, niepodległym, kwitnącym krajem, i tych którzy kierując się swymi własnymi egoistycznymi interesami, przeciwstawiają się dziełu odbudowy kraju.

Stanley-Nowak podkreślił że odbudowa Polski leży nie tylko w interesie narodu polskiego lecz także Ameryki, ponieważ odbudowa Polski będzie miała dodatni wpływ na likwidację bezrobocia w St. Zjednoczonych.

HASŁA PRZEDWYBORCZE W BUŁGARII

SOFIA, (Polpress). — Bułgarski „Front ojczyźniany", który jednoczy przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych w kraju, ogłosił hasła, pod którymi odbywać się będą wybory do parlamentu w dniu 26 sierpnia b. r. W dziedzinie polityki zagranicznej „Front ojczyźniany" propaguje następujący program: Żądanie należnego miejsca dla Bułgarii w rodzinie narodów; współpraca ze wszystkimi państwami bałkańskimi dla dobra pokoju; przystąpienie do organizacji Narodów Zjednoczonych; wieczna przyjaźń z narodem radzieckim i najściślejsze porozumienie z bratnimi narodami Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej.

Program polityki wewnętrznej „Frontu ojczyźnianego" zawiera następujące punkty: Walka przeciwko ideologii faszystowskiej i szowinizmowi; równe prawa dla wszystkich grup mniejszościowych; zakaz faszystowskich i antydemokratycznych wydawnictw oraz manifestacyj. W dziedzinie gospodarczej program „Frontu ojczyźnianego" przewiduje kontrolę państwa nad bankami, spółkami akcyjnymi, środkami komunikacji, towarzystwami asekuracyjnymi, oraz eksportem i importem.

Praga w lipcu 1945 r.

(Od specjalnego korespondenta „Polpressu")

PRAGA, (Polpress). — Jadąc do Pragi czeskiej poprzez niezniszczone miasteczka, pola pełne dojrzałej pszenicy i żyta, ma się wrażenie, że jest to wyjątkowy kraj, nie dotknięty przez wojnę. Leżące gdzieniegdzie przy szosie wraki spalonych aut i czołgów wyglądają na tle krajobrazu jak atrapy umieszczone w oknie wytwornego sklepu imitujące, że i o ten kraj zawadziło skrzydło wojny.

Jednakże droga, przebijająca się niezwykle malowniczo przez pasmo gór sudeckich, jest mało uczęszczana i okoliczne miasteczka robią wrażenie opustoszałych. W ostatnich latach mieszkali tu prawie wyłącznie niemcy sudeccy, którzy częściowo wynieśli się stąd sami lub zostali wysiedleni.

Pierwszy rzut oka na widniejącą w dali Pragę z panującym ponad nią Hradczynem sprawia oszołamiające wrażenie. Po zniszczonej Warszawie, zdruzgotanym Berlinie, jest to pierwsze wielkie miasto nienaruszone, przypominające nam czasy, od których odwykliśmy.

Już na przedmieściach Pragi panuje normalne, przedwojenne ożywienie. Tramwaje ciągną sznurem we wszystkich kierunkach; setki mknących samochodów stwarzają nastrój wielkiego miasta. Sklepy otwarte, witryny ozdobione godłami państwowymi, portretami marszałka Stalina i prez. Benesza. Chwilami ciżba aut i furgonów jest tak wielka, że z trudem tylko nasz Willys toruje sobie pośród niej drogę. Na skrzyżowaniach ulic ubrani, w eleganckie granatowe mundury, w białych manchette'ach, kierują ruchem milicjanci przy pomocy różnokolorowych sygnałów świetlnych. Praga była zawsze jednym z najpiękniejszych miast środkowej Europy. A dzisiaj, gdy wojna zniszczyła tyle stolic i miast, niewątpliwie należy do tych szczęśliwych, które można policzyć na palcach jednej ręki. Zestawienie nowoczesnych gmachów z wspaniałymi, starymi, gotyckimi czy renesansowymi budowlami jest jedyne w swoim rodzaju. Nie to nas jednak interesowało w tej chwili. Zmęczeni dość długą włóczęgą po Śląsku Górnym, Dolnym i po Sudetach mieliśmy pragnienia bardzo prozaiczne: dobrze zjeść, wypalić możliwego papierosa i przyzwoicie się wyspać, jak na wielkie miasto przystało.

Nie mając koron czeskich bylibyśmy w dość kłopotliwej sytuacji, gdyby nie gościnne poselstwo polskie, które przyjęło nas z całą serdecznością. Dyplomatyczna placówka polska do czasu objęcia dawnego gmachu poselstwa mieści się chwilowo w najwytworniejszym hotelu Pragi. „Ambasador", będącym miejscem rendez-vous przybywających z Pilzna oficerów amerykańskich i angielskich oraz dziennikarzy z całego świata niemal. W tym różnobarwnym i różnorodnie umundurowanym tłumie nasze mundury są niewątpliwie nowością, toteż zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy przedmiotem dyskretnej obserwacji.

Zaopatrzeni przez uprzejmego radcę poselstwa w kilkaset koron, udajemy się na miasto, aby je wydać jak najszybciej. — Wplatamy się w tłum przewalający się bezmyślnie po Wacławskie Namiesti, stanowiącym główną ulicę Pragi.

Wydaje się, że do Pragi zjechali się ludzie wszystkich narodowości. Wśród zgiełku wielkiej ulicy, dolatują nas strzępki rozmów, prowadzonych w rozmaitych językach. Oczywiste, że w tłumie tym dość często spotkać można Polaków, rozsianych zresztą w czasie wojny po całej Europie. Ludzie ubrani dobrze, nierzadko też widzi się znanych nam sprzed wojny w Warszawie „fircyków", w luźnych, spadających do kolan marynarkach i wysokich kołnierzykach, ze stojącym krawatem. Jednym słowem Praga stała się dzisiaj prawdziwym małym Paryżem.

Przechodzimy właśnie koło eleganckiej cukierni. Zachęcająco wyglądające z witryny ciasteczka skłaniają nas do porównania wypieku czeskiego z warszawskim. Niestety szybko rozczarowujemy się co do możliwości wydania posiadanych koron. Panienka, stojąca za bufetem, informuje nas, że sprzedaje się tylko na t. zw. „listeczki". Wyraz ten wymawia się kładąc akcent na „i", poza tym nie nabieramy dla niego specjalnej sympatii, gdyż okazuje się, że bez owych „listeczków" można w Pradze kupić jedynie pastę do zębów lub wątpliwej wartości perfumy. Poza tym bez „listeczków", będących jednocześnie kartkami żywnościowymi i bonami na artykuły pierwszej potrzeby, dostać można tylko dzienniki, wychodzące w wielkiej ilości w Pradze, książki i nuty. Wszystkie inne artykuły od papierosów począwszy, a na ubraniach, czy ceratowych teczkach skończywszy, sprzedawane są po wycięciu odpowiedniego kuponu. Wolny handel nie istnieje. Racje tygodniowe są bardzo skromne. Dziennie przypada na osobę 2 i pół papierosa, mikroskopijna ilość masła, nabiału i pieczywa (bułeczki niewiele większe, niż nasze srebrne 10 złotych). Tygodniowe takie porcje zrealizować można ryczałtem, toteż „słabsze charaktery" zjadają w poniedziałek i wtorek to, co powinno starczyć do soboty. Jak sobie radzą w następne dni — nie wiem. Pewna Czeszka powiedziała mi, że aby żyć jako tako, trzeba jeździć na wieś i tam w znany nam z okupacyjnych czasów sposób, przy pomocy wymiany garniturów czy bielizny, dostaje się artykuły żywnościowe. W każdym bądź razie jak dla warszawiaka, przyzwyczajonego kupować w miarę posiadanej gotówki wszystko, od wykałaczki do melby w „Osobtorgu" i to bez ograniczonej ilości — stosunki nieco dziwne i dość męczące. Czesi tłumaczą ten stan tym, że przemysł ich jeszcze nie ruszył. „Głodowaliśmy tyle lat, pogłodujemy jeszcze parę miesięcy, potem za to będzie lepiej".

Czarna giełda, na której można kupić papierosy w cenie 15 koron za sztukę funkcjonuje dość licho. Na zły stan interesów wpływają częste obławy i surowe kary.

Na razie młodzi ludzie podniecają się w cukierniach i na dancingach mdłą lemoniadą, której jest w Pradze pod dostatkiem i co najważniejsze z pominięciem „listeczków". Przed kinoteatrami stoją kilkudziesięciometrowe „ogonki". Filmy przeważnie produkcji sowieckiej lub krótkometrażówki — reportaże wojenne. Podobnie rzecz ma się z teatrami, których jest w Pradze około 20.

Jak już wspomniałem, w Pradze wychodzi olbrzymia liczba dzienników, tygodników i miesięczników, z których najpoważniejsze są: „Rude Pravo", organ partii komunistycznej; „Swobodne Slowo", organ beneszowców, „Prace", organ Związków Zawodowych, „Pravo Lidu", organ socjaldemokratów, „Lidova demokracja", organ Stronnictwa Ludowego. Pismem literackim są „Svobodne Noviny".

Spacer po mieście budzi w nas w pewnym stopniu uczucie zazdrości. Dlaczego Warszawa tak nie wygląda. Dlaczego jest zniszczona. Czesi z dumą powiadają o Pradze: „Pujdete-li se prochazati po Starem Meste, na Male Strane a na Hradcanech — každy dum, ba dokonce každy kamen ma zde svoji slavnou historii. — Zlata ulicka u Daliborka lub katedra na Hradczynie przypomina nam ze smutkiem los naszego Starego Miasta i w iście wandalski sposób zniszczoną katedrę Św. Jana. Prasna brana, wspaniały „Karluv most" na Wełtawie, Staromestska radnice, starożytne „chramy" i pomniki wywołują jak powiedziałem zazdrość, lecz jednocześnie cieszymy się, że chociaż tu wojna oszczędziła miasto i te bezcenne zabytki, które łatwo zniszczyć można, lecz odbudować niepodobna.

Oprowadzający nas po mieście Czech — dr. Jokl, profesor Wyższej Szkoły Handlowej opowiadał nam z przejęciem, że „aż 12 armat w ostatnich dniach ostrzeliwało Pragę", w wyniku czego kilka czy kilkanaście domów zostało zniszczonych. Niestety, nam warszawiakom, którzyśmy w dodatku brali udział w powstaniu, trudno było zaimponować zarówno cyfrą „aż 12 armat", jak i rozmiarem rewolucji.

Wieczorem czeka nas niespodzianka. — Z okna hotelu „Ambasador" obejmujemy wzrokiem głębię „Wacławskich Namiesti" oświetlonych rzęsiście elektrycznymi lampami i reklamami... neonowymi. Prawdziwy neon! Niewidziany 6 lat prawie. Znów odżywają w pamięci: Philips z Marszałkowskiej, Jeleń-Schicht sprzed Dworca Gł., tak dobrze znane każdemu warszawiakowi neony „PKO" czy „KKO" itp.

Kolacja w restauracji hotelowej należy jak na stosunki praskie do rzędu luksusowych. Kelnerzy we frakach uwijają się bezszelestnie. Błyskawicznie zmieniają się na półmiskach rozmaite dania, wszystko w sumie wziąwszy na jeden „warszawski ząb". W czasie kolacji dowiadujemy się, że na dworzec zajechało 250 Polaków z obozu w Matthausen i Linzu. Pociąg do Bogumina miał odejść dopiero następnego dnia około godziny 12-ej. Tymczasem ludzie, w tym kobiety z małymi dziećmi, przesiedzieć mieli całą noc chłodną na bocznicy kolejowej i bez ciepłej strawy. Niestety, nie ma tu dotąd placówki Czerw. Krzyża. Byłoby ze wszechmiar wskazane, aby PCK jak najprędzej otworzył swą agendę w Pradze, będącej węzłowym punktem dla powracających z Austrii, Belgii, Holandii i z nad granicy francuskiej.

Udaliśmy się na dworzec, aby wręczyć obozującym ofiarowane przez poselstwo papierosy i cukierki dla dzieci. Pojawienie się nasze przyjęte zostało z całą serdecznością. Byli wdzięczni za skromny dowód zainteresowania się ich losem. Pytaniom o Polskę nie było końca. Z niecierpliwością oczekiwali pociągu, który by odstawił ich do granicy.

W ten sposób kończył się dzień, spędzony w Pradze, o której dawniej mówiono „Zlata Praha", a o której dziś można śmiało powiedzieć — „Szczęśliwa, zlata Praha".

Masowe aresztowania w Grecji

MOSKWA, (Polpress). — Agencja Tass donosi z Aten, że od kilku dni trwają we wszystkich dzielnicach robotniczych Aten i Pireusu masowe obławy i aresztowania i rewizje, w których biorą udział: policja, żandarmeria, gwardia narodowa, i uzbrojone oddziały Chitosów (grecka organizacja faszystowska).

W nocy na 25 lipca, oddziały uzbrojone w automaty, otoczyły podmiejską dzielnicę Aten i wywlekały wszystkich mieszkańców z łóżek i przeprowadzały segregację na wzór niemiecki. Aresztowano wielu mężczyzn.

Korespondent Tass donosi, że z daleka dochodził płacz i krzyk kobiet i dzieci. Podobne obławy i aresztowania przeprowadzono w dzielnicach: Kalifas, Kolonos, i w innych rejonach, gdzie aresztowano osoby podejrzane o działalność demokratyczną.

Los aresztowanych jest nieznany.

W nocy 27 lipca, wtargnęło 30 policjantów, uzbrojonych w automaty do lokalu Centrali Związków Zawodowych i obstawiło cały gmach.

RZĄDY MONARCHISTÓW GRECKICH NA WYSPACH JOŃSKICH

MOSKWA, (Polpress). — Agencja Tass donosi, że były gubernator wyspy Zakinf, wchodzącej w skład wysp Jońskich, ogłosił w dzienniku „Neos Dromos" pismo, w którym protestuje przeciwko polityce greckiego ministra spraw wewnętrznych Gatcsa. Autor pisma donosi, że na wyspie panował zupełny spokój tak długo, jak długo monarchiści nie rozpoczęli podżegać jednej grupy ludności przeciwko drugiej. Równocześnie objęła w swe ręce władzę gwardia narodowa, która przeprowadzała samowolnie aresztowania, nie licząc się z organami sądowymi i prokuratorskimi.

Autor listu opowiada, że wraz z oficerami angielskimi odwiedził więzienia i i stwierdził, że więźniów katowano w nieludzki sposób. Za wystąpienie przeciwko samowoli gwardii został autor listu usunięty ze swego stanowiska.

Sytuacja finansowa w Niemczech

LONDYN (Polpress). — Dziennik „Evening Standard" donosi, że w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej ludność coraz bardziej niechętnie przyjmuje marki i gotowa jest płacić każdą cenę za dolary i funty. Dowództwo wojsk angielskich wydało okólnik do oficerów, w którym zaznacza, że oficerowie, zajmujący się nielegalnymi transakcjami walutowymi, zostaną wydaleni z wojska.

GOERING I SEYSS INQUART W JEDNYM WIĘZIENIU

PARYŻ (Polpress). — Prasa donosi, że władze sojusznicze umieściły w hotelu, który został zamieniony na więzienie, Hermana Goeringa, Seyss Inquarta i innych przestępców wojennych. Hotel ten znajduje się w Mondorf les Bains, na południe od Luksemburga.

Rząd holenderski domaga się wydania Seyss Inquarta, który stoi pod zarzutem organizowania obozów koncentracyjnych w Holandii i deportowania robotników z Holandii do Niemiec.

TRZY MILIONY PODEJRZANYCH NIEMCÓW

NOWY JORK (Polpress). — Szef policji w amerykańskiej strefie okupacyjnej, mjr. Wilson, przybył do Waszyngtonu, aby utworzyć specjalne oddziały policyjne dla ścigania przestępców w Niemczech. Major Wilson oświadczył, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej znajduje się co najmniej 3 miliony podejrzanych osób.

SPRAWA ODSZKODOWANIA ZA ZALANE TERENY

PARYŻ (Polpress). — Prasa donosi, że w kołach holenderskich wysuwa się coraz energiczniej żądanie rekompensaty terytorialnej za tereny zalane przez niemców. Podkreśla się, że Holendrzy domagać się będą miast: Kolonia, Wuppertal, Dortmund, Kassel, Osnabrück i bazy morskiej Wilhelmshafen.

AMERYKANIE W MAGNITOGORSKU

MOSKWA. — Do Związku Radzieckiego przybyła delegacja amerykańskich Związków Zawodowych. Goście zwiedzili Magnitogorsk. Kierownik delegacji amerykańskiej Lincoln Evans oświadczył przedstawicielom prasy, że kombinat w Magnitogorsku jest jednym z największych na świecie. Wyraził się on z uznaniem o wydajności pracy specjalistów, zajętych w kombinacie magnitogorskim.

KRONIKA

Uwaga, kierownicy świetlic pow. częstochowskiego!

W dniu 31 b. m. odbędzie się w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego miesięczna odprawa kierowników świetlic. Wzywa się wszystkich kierowników, aby przybyli na odprawę i przywieźli z sobą spr... ...dania z prac świetlicowych, wykazy imienne zespołów świetlicowych oraz odpisy z książek kasowych o stanie budżetów. Obecność kierowników świetlic obowiązkowa.

Z Seminarium dla Wychowawczyń przedszkoli

Od 1 sierpnia Kancelaria Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli przenosi się do lokalu Seminarium II Aleja 35, III piętro, gdzie są przyjmowane zapisy na 8-tygodniowy kurs i do I i II klasy Seminarium.

Kursy języków obcych

Kierownictwo Kursów Języków Obcych zawiadamia, że z dniem 10-tym sierpnia rozpoczną się wykłady na nowych kursach języków angielskiego i francuskiego dla początkujących. Kursy tych języków dla zaawansowanych trwają bez przerwy.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kierownictwo Kursów, ul. Dąbrowskiego 7, Wydział Oświaty i Kultury, pokój 105, w godz. od 10 do 12-ej.

Fundusz na cele Ligi Morskiej z pow. częstochowskiego

Czyny i wydarzenia o wartościach historycznych są zawsze utrwalane na kartach historii w tym celu, aby następne pokolenia mogły czerpać naukę i korzyść z doświadczeń pokoleń starszych. Każde z tych wydarzeń w naszym powiecie było uroczyście uświęcone według możliwości i zdolności danej gminy. Miasto i wieś, rolnik i robotnik, manifestowali swoje braterstwo, swoją wspólnotę interesów polityczno-gospodarczych. Manifestacja pozostanie zawsze symbolem i wskaźnikiem na jakim poziomie społeczno-politycznym stoi dane zbiorowisko ludzi, jeżeli jednak symbole poparte są pracą realną, wówczas śmiało możemy orzec, że hasła i dążenia realizują się i stają żywymi przykładami życiowymi.

Społeczeństwo w powiecie częstochowskim nie tylko symbolicznie uświęciło przypadające w czerwcu i lipcu daty wydarzeń historycznych, lecz również poparło je przykładami godnymi do naśladowania, z okazji przypadającego „Święta Morza". W 45 miejscowościach pow. częstochowskiego, dokonano kwesty na cele „Ligi Morskiej", w której wzięły udział:

Aniołów — 2270,80 zł, Popów — 6748 zł, Dźbów — 3292 zł, Poczesna — 308,90 zł, Grabówka — 1149 zł, Poczesna świetl. 483,90 zł, Kamienica Polska — 1284,50 zł, Panki — 1347 zł, Kamyk — 1588 zł, Potok Złoty 1746,50 zł, Krzepice — 1281 zł, Przystajń — 850 zł, Krzepice świetl. 781 zł, Raków — 2249 zł, Kawodrza Górna — 125 zł, Raków — 850 zł, Kiedrzyn — 1834 zł, Rększowice — 3167 zł, Lipie — 2891 zł, Rędziny — 2112,40 zł, Mykanów — 1514.60 zł, Wyczerpy — 3006,80 zł, Mstów — 2291,10 zł, Wrzosowa — 1192,30 zł, Olsztyn — 3465 zł.

Fundusz Ligi Morskiej został zasilony w wysokości 47.822 zł, 80 gr. Kwota ta wpłynęła do Powiatowego Oddziału Ligi Morskiej. Społeczeństwo pow. częstochowskiego dało od siebie tyle, na ile je stać było, natomiast sam fakt dokonania kwesty świadczy o wysokim poziomie poczucia obywatelskiego mieszkańców powiatu.

Wszystkim obywatelom, wójtom, nauczycielstwu, kierownikom świetlic, oraz społeczeństwu, które wzięło udział w tej akcji, Pow. Oddział Inf. i Propagandy składa podziękowanie, uznając ich pracę za owocną i pożyteczną dla społeczeństwa. S. T.

Z uroczystości 535 rocznicy Grunwaldu w pow. częstochowskim

Jesteśmy już poza 535 rocznicą Grunwaldu, która była obchodzona w każdej gminie naszego powiatu. Rocznica ta mimo, że ma za sobą długoletnią tradycję i oparta na mocnych źródłach i podstawach historycznych, szczególnie w tym roku przybrała uroczysty charakter a sam fakt kapitulacji Niemiec i zdobycie Berlina, dały jej miano drugiego Grunwaldu, który ukoronował i zrealizował dzieło pierwszego.

Na przestrzeni 535 lat jesteśmy świadkami głębokich i ważnych zmian politycznych, oraz zjawisk i przejawów w życiu społeczno-gospodarczym. Historia Grunwaldu wykazała, że zjednoczenie i współdziałanie narodów zahamowało na długi okres czasu imperialistyczne dążenia teutońskie. Bieżący rok dał nam większy triumf: odwojowanie ziem zachodnich i wyeliminowanie niemczyzny. Polski Związek Zachodni, stojąc blisko tradycji grunwaldzkich, rok rocznie występował zawsze z inicjatywą obchodu. Tegoroczne uroczystości grunwaldzkie uczczono w powiecie częstochowskim uroczyściej, ponieważ dzielił nas krótki okres czasu od daty kapitulacji Niemiec, pozostawiając po sobie w pamięci niezatarte wrażenia a w historii bohaterskie czyny ...ych.

Społeczeństwo powiatu częstochowskiego wzięło czynny udział w uroczystościach grunwaldzkich, oraz w następujących gminach przeprowadzono kwesty uliczne: Małusy Wielkie, Szkoła Rolnicza 2537,50 zł, Popów — 1694,30, Rększowice — 569 zł, Przyrów — 400, Węglowice — 250 zł.

Fundusz w wysokości 5450,80 zł został przekazany Okręgowemu Zarządowi Polskiego Związku Zachodniego w Kielcach. S. T.

Z działalności Częst. Komitetu Odbudowy Warszawy

(j. k.) Dn. 25 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. miasta ob. Federaka zebranie tut. Komitetu Odbudowy Stolicy. Zjawili się przedstawiciele przemysłu, handlu, rzemiosła, zakładów użyteczności publicznej, inspektoratu pracy, urzędu propagandy, duchowieństwa i prasy.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprez. ob. Federaka — przedstawił ob. Ordon (kupiectwo) obszerny program pracy sekcji finansowej. Wywiązała się żywa dyskusja w toku której zabierali głos: ob. Piwowarczyk (Elektrownia), starszy cechu elektrotechników ob. Berdys, ks. dr Ufniarski, dr Jaroń, Bielobradek (przem. włókienniczy), Szymanowski (Browar) i inni.

Przedstawiciel Browaru zadeklarował imieniem tegoż datek w kwocie 10.000 zł niezależnie od zakupna odpowiedniej ilości cegiełek. Taką samą kwotę zadeklarowali stolarze częstochowscy przy czym wyrazili nadzieję, że i inne cechy zwłaszcza te najbogatsze jak: ślusarze, piekarze, rzeźnicy itd. nie pozostaną w tyle.

Uchwalono, że dnia 12 sierpnia, w niedzielę, odbędzie się na terenie miasta wielka kwesta. Ponadto sprzedaż nalepek na okna po 5 zł oraz cegiełek powierzona będzie komitetom domowym. Hojniejsi ofiarodawcy otrzymają specjalne dyplomy!

Kierownictwo akcji spoczywać będzie w ręku komitetu wykonawczego z wicepr. ob. Federakiem na czele. W skład komitetu wchodzą: Sekcja finansowa — ob. Ordon, Kotarba i Piwowarczyk,

Sekcja propagandy — ks. dr Ufniarski, red. J. Kowalski i Mariański.

Sekcja przemysłowa — inż. Kanczewski, Rachwał i dyr. Grzywnowicz.

Sekretariat Komitetu mieści się w Biurze Propagandy w Ratuszu I p. Wszelkie wpływy kasowe umieszczać będzie komitet na specjalnym koncie w Banku „Społem".

Następne posiedzenie Komitetu wykonawczego odbędzie się w środę, dnia 1 sierpnia b. r. o godz. 19 w gabinecie wiceprezydenta ob. Federaka.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 30 lipca do dnia 5 sierpnia b. r. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:
S. Meister — Wolności 23
L. Zieliński — Rynek Narutowicza 40
J. Rupprecht — Narutowicza 170.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatr Miejski

Próby ciekawej sztuki w 3 aktach G. Zapolskiej „Panna Maliczewska" dobiegają końca. Zarówno świetna obsada z Łukowską, Orszańską, Tańską, Zarembiną, Jubilatem Glińskim i Salaburskim w rolach głównych, jak doskonała reżyseria E. Glińskiego i piękne dekoracje Wł. Wagnera dają gwarancję, że poziom artystyczny przedstawienia będzie wysoki.

Premiera we wtorek 31 b. m. o godz. 19-ej (7-ej wiecz.)

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia widowiska.

Jutro, we wtorek, 31 lipca w ramach premiery jubileusz E. Glińskiego

Urodzony we Lwowie, po złożeniu dużej matury gimnazjalnej, zapisuje się na wydział filozofii Uniwersytetu Lwowskiego. Równocześnie przechodzi kurs sztuki scenicznej u takich asów aktorstwa polskiego, jakimi byli: J. Chmieliński i R. Żelazowski.

Żyłka aktorska nie pozwala mu jednak na dokończenie studiów.

Po 2 latach porzuca Uniwersytet i debiutuje w 1913 r. w Teatrze Miejskim we Lwowie w roli Jaśka w Weselu Wyspiańskiego, co dzieje się za dyrekcji L. Hellera, a kierownictwa art. Tadeusza Pawlikowskiego.

Po debiucie, zostaje z miejsca angażowany na 3 lata.

Wybuch pierwszej wojny światowej przerywa tak pięknie zapowiadającą się karierę sceniczną.

Po wojnie wraca do Lwowa, gdzie gra szereg pierwszoplanowych ról. Po 5-letnim pobycie we Lwowie w r. 1925 wyjeżdża do Reduty, pracującej wtedy w Grodnie i Wilnie.

Gra w tym okresie role amantów-bohaterów. Później dopiero przechodzi do ról serio-charakterystycznych i komicznych. Po dwuletnim pobycie w Grodnie i Wilnie, przenosi się do Bydgoszczy, następnie pracuje w Toruniu, Katowicach, Poznaniu.

W r. 1938 zaangażowany przez dyr. Brodzikowskiego do Częstochowy, gdzie gra szereg pierwszorzędnych ról, między innymi rolę tytuł. w „Panu Damazym" Bliźińskiego. Pozostaje w Częstochowie i w następnym sezonie za dyr. Brodzikowskiego-Krotkego z ust jego padają pierwsze słowa z górnej sceny naszego Teatru.

Było to w „Damach i Huzarach" Fredry, w roli Majora.. Gra potem Geldhaba i szereg innych ról. Wybuch drugiej wojny światowej znów przerywa jego pracę.

W obecnym sezonie publiczność Częstochowy oglądała go jako Barona w farsie: „Pan naczelnik — to ja", jako prof. Cybulę w „Maturze", a ostatnio, jako pana Bergera w sztuce: „Pieniądz to nie wszystko".

Przedstawienie popularne „Pieniądz to jednak nie wszystko"

Komitet Miejski P.P.S. i TUR w Częstochowie, zakupił w Teatrze Miejskim, dla najszerszych warstw pracującego społeczeństwa, sztukę pod tytułem „Pieniądz to jednak nie wszystko", która będzie grana w premierowej obsadzie, w poniedziałek, dnia 30 lipca, o godz. 18 po poł.

Bilety w cenie 5, 10 i 15 zł są wcześniej do nabycia w sekretariacie P.P.S. albo TUR, Kopernika 6 od godz. 10 do 1-szej, oraz w dniu przedstawienia na godzinę przed rozpoczęciem w kasie teatru.

Rewia Zespołu przy II Komisariacie

Dziś, w poniedziałek, dnia 30. lipca 1945 r. w sali kina „Wolność" Zespół Artystów Rewiowych przy II Komisariacie M. Ob. w Częstochowie, wystąpi w rekordowej rewii p. t. „Tu się uśmiechnij". Na czele Zespołu stoi znany aktor i autor rewiowy, świetny humorysta i deklamator Czesław Igor Siemiński. W programie skecze, monologi, piosenki, śpiew, tańce. Początek przedstawień o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w II Komisariacie, Aleja Wolności 50 i w kasie Kina „Wolność" od godz. 19-ej.

Turniej nieznanych talentów

Chcąc umożliwić jak największej ilości młodych talentów udział w turnieju, Komisja Artystyczna Klubu Literackiego zdecydowała przesunąć termin turnieju na następny czwartek dnia 2.VIII godz. 5 w lokalu Kawiarni Literackiej.

Dalsze zapisy i informacje jak dotychczas w sekretariacie Klubu Literackiego, II Aleja 43, od 10 — 1-ej i od 3 — 5-ej po południu.

Festiwal Muzyczno-Taneczny

W kinie „Wolność" odbedzie się Festiwal Muzyczno-Taneczny, dnia 31 lipca oraz 1, 2 i 3 sierpnia b. r.

Udział biorą Siostry Komorowskie, artystki Opery Warszawskiej, Jerzy Corra — tenor, Oleś Olesławski — konferansjer, Bol. Karski — tancerz oraz fenomenalne Trio Jazzowe.

Kompozytor Bogusław Klimczuk. Kierownik muz. — Stan. Czyński. Czarodziejski Flet — Ryszard Tatrzański.

Z teatru „Chochlik"

Teatr dla dzieci „Chochlik" przyciąga coraz liczniejszych stałych bywalców wśród dzieci i młodzieży, którzy znajdują w pięknej bajce „Kamień mądrości" — rozrywkę dającą pole umysłom dziecinnym do przeżywania wrażeń wraz z Kubusiem i Grzesiem — bohaterami tego przedstawienia.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w „Orbisie", Aleja II 16 oraz w kasie teatru.

Na „Śnieżce" u Ortyma

Atrakcją dla dzieci godną prawdziwego uznania była „Śnieżka" wystawiona w Teatrze Miejskim przez T. Ortyma w sobotę i w niedzielę. Tym razem mieliśmy do czynienia z zespołem, który chce i umie rzeczywiście znaleźć odpowiednie podejście do widzów nie mających więcej niż 10 lat. „Śnieżka", to bajka znana od wieków, ale wdzięczna i prawie zupełnie pozbawiona akcentów brutalności. Sparafrazowana przez Ortyma opiera się tylko na zasadniczych motywach baśni, bo wnosi poza tym wiew nowoczesności umiejętnie podanej. Akcji właściwej nie ma, przypuszczalnie ze względu na małą ilość osób, biorących udział w przedstawieniu. Można by tu raczej mówić o kalejdoskopie malowniczych scen zręcznie powiązanych postacią samej Śnieżki, dokoła której wszystko się kręci. Nie ma złej macochy i tradycyjnego otrucia królewny na całe lata, ale krótkotrwały, epizodycznie potraktowany sen, który spowodowała nieostrożność i... nieposłuszeństwo roztańczonej dziewczynki.

W bajce nie było miejsca na zawadiackiego krakowiaka Tomcia Palucha i kapitalnego kuchcika, wprowadzonych przez Ortyma ku radości dzieciaków. Ci nowocześni bohaterzy nowoczesnej bajki żyją za pan brat z królem Safandułą śmieją się i psocą, jak wszystkie najprawdziwsze łobuziaki na świecie. Śnieżka jest uroczym zjawiskiem, które jak biały motyl fruwa po scenie. 16-letnia naprawdę utalentowana tancerka.

Ortym w roli leśnego dziadka i króla Safanduły nawiązuje łatwo i szybko bezpośredni kontakt z dziecianią na widowni przy pomocy swego niezrównanego kuchcika. Najsłabiej wypadł Tomcio Paluch ze względu na swój głos, który nigdy nie powinien brać udziału w piosenkach.

Kulminacyjnym punktem przedstawienia-zabawy był marsz dzieciaków z widowni na scenę, gdzie zachwycone bąki mogły potańczyć z „prawdziwymi" krasnoludkami. I dorośli i dzieci napewno z przyjemnością powitają następną wizytę T. Ortyma z czeredą jego baśniowych przyjaciół. A. N.

—o—

Kronika sportowa

Zawody pływackie Kraków — Częstochowa

Ośrodkowi Miejskiemu W.F. i P.W. udało się zakontraktować zawody pływackie oraz waterpolo Kraków — Częstochowa na dzień 5 sierpnia. Przyjedzie 20-tu najlepszych zawodników i zawodniczek krakowskich z klubów Cracovia, Wisła i AZS. Wobec wysokiej klasy krakowian zawody te będą miały ogromne znaczenie zwłaszcza propagandowe dla rozwoju pływactwa częstochowskiego.

Powtórne zebranie Związku Lekkoatl.

Wyznaczone na środę 25 b. m. zebranie Związku Lekkoatletycznego nie mogło się odbyć wobec nieobesłania go przez większość klubów częstochowskich, która zasklepiła się w jednostronnym uprawianiu samej tylko piłki nożnej, natomiast nie wykazuje żadnego zainteresowania tak szlachetną gałęzią sportu, jaką jest lekka atletyka.

W związku z tym wyznaczone zostało powtórne zebranie na dzień 31 b. m. (wtorek) godz. 20-tą w lokalu CTC i M. — Aleja 21. Związek apeluje do wszystkich klubów, by obowiązkowo wysłały po 2-ch delegatów na te zebranie.

Zebranie sekcji lekkoatletycznej MKS Legion

W poniedziałek, dna 30 b. m. o godz. 19-ej w lokalu klubowym (domek w parku) odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej MKS Legion. Sprawy ważne — przybycie członków sekcji obowiązkowe.

Trening lekkoatletów

Następny trening lekkoatletów odbędzie się we wtorek 31 b. m. na boisku przy pływalni Miejskiego Ośrodka P. W. i W. F. o godz. 18-ej. Trening poprowadzi Marian Hoffman.

Z zebrania organizacyjnego Klubu Szybowcowego

Dnia 26 lipca b. r. w lokalu T.U.R. odbyło się zebranie organizacyjne Klubu Szybowcowego w Częstochowie. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele władz miejskich, wiceprezydent ob. Br. Federak, Wojsko Polskie reprezentowali ob. por. Stępień i ob. chor. Fiedorok. Obecni byli także przedstawiciele P.P.S. i Organ. Młodz. T.U.R. w osobach ob. Gronkiewicza, ob. Jurka, prasy i innych.

Zebranie otworzył ob. Gronkiewicz, witając zebranych założycieli Klubu, dając w krótkich słowach wyraz zadowolenia z ukończenia pierwszego etapu prac przygotowawczych, po czym zaprosił do prezydium:

Ob. inż. Wojana, jako przewodniczącego, ob. wiceprez. Federaka i por. Stępienia, jako asesorów oraz na sekretarza ob. Wichlińskiego (z ramienia Akad. Koła Szybowcowego w Częstochowie).

Ob. instruktor plut. Klonowski, wygłosił referat na temat szybownictwa i jego stanu przed wojną i dzisiaj; zwięzłym żołnierskim stylem przedstawił działalność szkół szybowcowych przed 1939 r. stan liczbowy wyszkolonych pilotów i sprzętu. Następnie zdał sprawę z dzisiejszej działalności Departamentu Lotnictwa na polu szybownictwa oraz celów Klubu szybowcowego, jego możliwości i zadań. W przemówieniu swym podniósł zasługi obecnych na sali członków Koła Szybowcowego przy Kursach Akademickich. Koło to zabezpieczyło sprzęt szybowcowy na terenie miasta oraz wyremontowało szybowce szkolne przygotowując je do szkolenia. Przemówienie zakończone zostało żywymi oklaskami zgromadzonych.

Następnie odczytany został projekt statutu klubu; po małych poprawkach wniesionych przez ob. Gronkiewicza projekt ten został przyjęty.

Z kolei nastąpiły wybory Zarządu, który został przyjęty przez aklamację i ukonstytuował się jak następuje:

prezes — ob. Gronkiewicz Jan, wiceprezes — Gurin Bazyli, sekretarz — Wichliński Jerzy, skarbnik — Jurek Kazimierz, gospodarz szkoły — Minier Mieczysław, kierownik wyszkolenia — ob. plut. Klonowski Zdzisław, kierownik warsztatów — Lega Henryk, instruktorzy modelarstwa — Konarski Stefan i Ulewicz Wład. Członkowie Zarządu: inż. Wojan Tadeusz, Wolniak Zygfryd, Rumianek Zbigniew, Pindych Tadeusz, Szpruch Lucjan, por. Stępień Bolesław, Gajos Stefan.

Nowoobrany Zarząd Klubu p...anowił zaprosić jako Protektorów Klubu Szybowcowego następujące osoby:

Wicewojewodę ob. Urbanowicza, przew. M.R.N. ob. Zajdę Karola, Prezy...nta Miasta, ob. dra Wolańskiego Jana, wiceprez. ob. Federaka Bronisława, posła K.R.N. Kaźmierczaka Józefa, inż. Szwejkowskiego Tomasza, dyr. Tetzlaffa, dyr. Szymanowskiego, inż. Malinowskiego, kap. Jarosiewicza Godzimira, ob. dra Grzybowskiego.

W wolnych wnioskach głos zabierali ob. Gronkiewicz, oraz instruktor ob. plut. Klonowski, omawiając kwestie wewnętrzne klubu.

Ustalono opłatę wpisową i składkę miesięczną. Ob. inż. Wojan zreferował sprawę terenu i budowy hangarów. Ob. Gronkiewicz wyjaśnił zagadnienie pojazdów mechanicznych i środków transportowych.

Wszyscy obecni łącznie z przedstawicielami władz wpisali się na listę założycieli Klubu, na czym zebranie zakończono.

Poradnik dla wyjeżdżających na Zachód

Powiat Oleśnica: Miasto w połowie zniszczone. W powiecie znajduje się przeszło 60 zakładów przemysłowych średnich i małych. Przeważa przemysł spożywczo-przetwórczy, 17 gorzelni, 1 krochmalnia, 2 mleczarnie, 2 marmoladziarnie, jedna duża fabryka kawy, 12 młynów. Ponadto duża fabryka obuwia, dwie cegielnie, dwie drukarnie. Około 70 zakładów rzemieślniczych, w tym 50 uruchomionych.

Powiat Oława: Duży przemysł przetwórczy, rolniczy i drzewny. W dziale metalowo-przetwórczym zanotować należy dużą fabrykę wagonów i cystern kolejowych. — W powiecie znajdują się 4 gorzelnie, 9 tartaków.

Powiat Wałbrzych: W powiecie przeważa przemysł ciężki. Przejęto już 20 kilka zakładów fabrycznych. Możliwości osadnictwa w powiecie bardzo duże.

Powiat Wrocław: We Wrocławiu istnieje silnie rozwinięte rzemiosło, które liczyło 17.000 zakładów przed wojną. Przemysł został zniszczony w 40 do 60%. Nieuszkodzonych fabryk nie ma. Ilość zatrudnionych robotników dochodzi do 10% stanu przedwojennego. Uruchomiono: dwie fabryki maszyn rolniczych, 6 warsztatów samochodowych, 4 warsztaty instalacyjne, fabrykę mydła, fabrykę farmaceutyczną. — W przygotowaniu: uruchomienie gorzelni i browaru. We Wrocławiu i okolicy znajduje się 8 browarów, w tym 4 duże. Przejęto 6 zakładów mechanicznych, 4 browary. W osadnictwie przemysłowym tego terenu jest zapotrzebowanie przede wszystkim na kierowników, a więc inżynierów i techników.

Powiat Ząbkowice: Na terenie powiatu znajduje się 6 miast uprzemysłowionych. Ogółem jest 100 średnich i mniejszych przedsiębiorstw: 43 przejęto, 20 w przygotowaniu do przejęcia. Około 70% przedsiębiorstw znajduje się bądź w ruchu, bądź w stanie nadającym się do uruchomienia. Przemysł spożywczy obejmuje cukrownię, mleczarnię, gorzelnie, browary i 53 młyny. Z kopalń należy wymienić rudę arsenową. „Münsterberg" jest dużą fabryką, wyrabiającą rury i naczynia kamionkowe. Możliwości osadnicze dość duże; około 1.500 robotników wraz z rodzinami można śmiało pomieścić.

Powiat Zgorzelice: Przemysł w Zgorzelicach silnie rozwinięty, reprezentowany przez fabryki metalowe, fabryki sukna, odczynników chemicznych, waliz, wyrobów skórzanych, wreszcie fabryki ceramiczne, huty szklane i t. d.

Powiat Złota Góra: Na terenie powiatu znajdują się dwa miasta Złotoria i Mojnow. Powiat wybitnie rolniczy. Stąd przeważa przemysł przetwórczo-spożywczy. — Obecnie na terenie powiatu znajduje się około 106 przedsiębiorstw przemysłowych, w tym 40 młynów, około 40 zakładów przemysłu przetwórczego, browary, mleczarnie, 1 duża cukrownia, w której znajduje się zapas około 3.000 ton cukru. Z przemysłu ciężkiego wymienić należy kopalnię miedzi, zatrudniającą około 2.000 ludzi.

Powiat Zielona Góra: W powiecie znajduje się ogółem 400 zakładów drobnych, rzemieślniczych i handlowych.

Powiat Głogów: Głogów jest kompletnie zniszczony. Dopiero teraz kilka budynków ma się doprowadzić do stanu używalności. Przemysł jest całkowicie unieruchomiony z powodu braku prądu i silnych zniszczeń.

Powiat Rychbach: Powiat bardzo uprzemysłowiony. Przeważa przemysł włókienniczy i metalowo-przetwórczy. Poza tym przemysł drzewny, fabryki cygar i papierosów. Akcja rejestrowania przedsiębiorstw objęła cały teren powiatu. Możliwości zatrudnienia nowych sił bardzo duże.

Powiat Strzelin: Miasto bardzo zniszczone, przemysłu większego nie ma. Znajdują się tu młyny, gorzelnie, tartaki i kamieniołomy. Brak energii elektrycznej utrudnia uruchomienie przemysłu. Grupa objęła kamieniołomy kwarcytowe Lügersdorf. Przypuszczalnie w ciągu 2 miesięcy zakład będzie puszczony w ruch. Kwarcyty tutejsze jeszcze w r. 1944 były eksportowane do Japonii.

Powiat Szprotawa: Powiat bardzo zniszczony. W powiecie znajdują się 2 większe miasta: Szprotawa i Przemkowo. Okolica na ogół lesista sprzyjała rozwojowi przemysłu drzewnego. W powiecie znajduje się duża kaflarnia, fabryka sztucznego kamienia, 2 fabryki pończoch, tartak, fabryka maszyn rolniczych, garbarnia, fabryka wag i młyny wodne. 7 km od miasta, w Malmitz, zakłady prochu, naczyń kuchennych, odlewnia żelaza i cynkownia. W Beryczu fabryka papieru i fabryka tekstylna. W Przemkowie cementownia, krochmalnia, przędzalnia, 4 tartaki, 3 młyny, 2 cegielnie.

W sprawozdaniach poszczególnych pełnomocników znalazło odbicie obecne oblicze gospodarcze Śląska. Widać z niego, choćby pobieżnie, ile bogactw kryje w sobie ta prastara dzielnica piastowska.

Z kraju

Odprawa pełnomocników dla spraw świadczeń rzeczowych

Warszawa (Polpress). — W gmachu Ministerstwa Aprowizacji i Handlu odbyła się odprawa wojewódzkich pełnomocników dla spraw świadczeń rzeczowych z udziałem ministra aprowizacji i handlu dr. W. Sztachelskiego, wiceministra dr. I. Petrusewicza i dyrektorów zainteresowanych departamentów. Odprawie przewodniczył ob. ppłk. K. Zawadzki, dyrektor Departamentu Świadczeń Rzeczowych. Odprawa w krótkim czasie przeobraziła się w obrady nad usprawnieniem techniki pracy przy zbieraniu świadczeń rzeczowych i szybkim ich rozprowadzeniu po miastach. Z treści poszczególnych przemówień wynika, że rolnictwo jeszcze ze starych zbiorów będzie musiało dać 173.000 t zbóż i 18.000 t żywca. Sumy powyższe to minimum, jakiego kraj potrzebuje dla wyżywienia rzesz pracujących w miastach. Z raportów otrzymanych z poszczególnych województw wynika, że wobec szybkiego przerwania rabunkowej gospodarki okupanta, z zapasów żywności na wsi jest jeszcze tyle, że ludność wsi może bez uszczerbku dla siebie wyżywić siedem i pół milionową rzeszę pracujących w miastach. Aby osiągnąć jak najszybszą dostawę żywności przez rolnictwo, Ministerstwo ma do dyspozycji dwie drogi: pierwsza to rozbudowa całego aparatu technicznego, druga — to wciągnięcie jeszcze w większym stopniu niż dotychczas, elementu społecznego do akcji za pośrednictwem organizacyj politycznych i zawodowych. Ma to tym większe znaczenie, że ostatnio element, wrogi nowobudującej się państwowości polskiej, stosuje, zwłaszcza na terenach wschodnich, metody walki, jakimi się posługiwano w stosunku do okupanta przy utrudnianiu wyżywienia miast. Biuro Głównego Pełnomocnika dla spraw świadczeń rzeczowych zostało przeobrażone uchwałą Rady Ministrów w Departament Świadczeń Rzeczowych przy Ministerstwie Aprowizacji i Handlu. Poza tym personel techniczny wszystkich jednostek zostaje znacznie zwiększony. Utworzono w powiatach nowe stanowisko — odbiorcy świadczeń rzeczowych. Liczba tych urzędników będzie zależna od warunków prac w terenie. W obradach przedyskutowano najdrobniejsze szczegóły prac tak, by przez dokładne ich omówienie usunąć na przyszłość wszelkie niedomagania w akcji zbiórki świadczeń rzeczowych. Należy się spodziewać, że wspomniane minimum zostanie w szybkim tempie osiągnięte, a przez to samo zapewni się miastom wyżywienie na przednówku.

(—) Otwarcie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Oleśnie. W dniu 1 sierpnia rozpoczynają się w Oleśnie dla kandydatów na nauczycieli następujące kursy pedagogiczne:

1) 6-miesięczny kurs dla kandydatów(tek) bez cenzusu gimnazjalnego,

2) 3-miesięczny kurs dla kandydatów(tek) z cenzusem gimnazjalnym.

Przyjazd i zakwaterowanie w internacie w dniu 31 lipca. Zapisy na kursy i do Liceum trwają.

(—) Wojsko bierze udział w akcji żniwnej. Celem usprawnienia transportu przy akcji żniwnej na ziemiach odzyskanych, Wojsko Polskie zadeklarowało około 150 samochodów ciężarowych do przewozu zbóż. Nadto wojsko zobowiązało się wziąć udział w żniwach w tych rejonach, gdzie ono stacjonuje. (Polpress).

(—) Bezpośrednia komunikacja lotnicza ze Szwecją. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie regularna komunikacja lotnicza Warszawa — Sztokholm. Dnia 18 lipca przyleciał już pierwszy samolot próbny, którym przybyli do Warszawy przedstawiciele przemysłu i handlu szwedzkiego, celem nawiązania kontaktu z polskimi sferami gospodarczymi. (Polpress)

Związek Zachodni — to przyszłość naszego Państwa!

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. 1086/45. **Sprostowanie**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że w zarządzeniu tutejszym L. dz. Apr. 1086/45 ogłoszonym w numerze 130 „Głosu Narodu" z dnia 20 lipca rb. wkradła się pomyłka: zamiast „3 gramy herbaty" winno być „5 gramów herbaty", co niniejszym prostuje się.

Częstochowa, dnia 24 lipca 1945 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu.

L. dz. Apr. 1158/45. **Zarządzenie**

Zarząd Miejski w Częstochowie zarządza zebranie wszystkich piekarzy w dniu 2 sierpnia 1945 r. o godz. 13-ej w sali Cechu Fryzjerów przy Alei Najśw. Maryi Panny Nr 23.

Na zebraniu omawiane będą sprawy dotyczące wypieku chleba przydziałowego.

Obecność obowiązkowa.

Częstochowa, dnia 28 lipca 1945 roku.

PREZYDENT MIASTA.

Ld. Apr. 1158/45. **Zawiadomienie**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 30.7.1945 r. sklepy SSS. „Jedność" wydają na karty żywnościowe kat. I z nadrukiem — 20 gram drożdży na kupon Nr 11.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu.

Odpow. za redakcję: Władysław Nowicki. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.